

Padają kolejne stare drzewa w Puszczy

Pomimo rygorystycznych zakazów zawartych w decyzji ministra środowiska, leśnicy wycinają objęte moratorium, ponadstuletnie drzewa liściaste w Puszczy Białowieskiej. Sprawa trafiła do prokuratury.

To właśnie pozostałości naturalnych lasów oraz tworzące je monumentalne, stare drzewa stanowią o wyjątkowym charakterze Puszczy Białowieskiej. W zagospodarowanej części Puszczy pozostały już tylko pojedyncze stare drzewa lub ich skupiska, przypominające dawną świetność przyrody tego obszaru. Powinny być one objęte szczególną ochroną, ponieważ umożliwiają odradzanie się naturalnych lasów w Puszczy Białowieskiej. Choć Lasy Państwowe gospodarują obszarem Puszczy pięć razy większym niż park narodowy, to w swoich granicach administracyjnych mają jedynie 1091 drzew o gabarytach pomników przyrody, podczas gdy na obszarze parku narodowego jest ich przynajmniej 10000 (!).



Fot. Adam Bohdan

Decyzją ministra środowiska z dnia 10.06.2003 r. został zatwierdzony plan urządzania lasu dla nadleśnictw Białowieża, Browsk i Hajnówka do roku 2011. Zawarto w nim kategoryczny zakaz wycinki dębów, jesionów, klonów i wiązów w wieku ponad 100 lat. Jednak, jak pokazuje rzeczywistość, ani uwarunkowania prawne, ani statystyki przyrodnicze nie zniechęcają leśników do wycinania wiekowych drzew gatunków wymienionych w planie urządzania lasu.

Leśnicy gospodarujący na obszarze Puszczy szukają sposobów na zmniejszenie wielomilionowego deficytu swoich nadleśnictw – a wiekowe egzemplarze gatunków objętych moratorium mają wyjątkowo dobrą cenę rynkową.

W ubiegłym roku Nadleśnictwo Hajnówka wnioskowało o zgodę na wycięcie 112 sędziwych dębów pod pretekstem zasiedlenia ich opiętkiem (pisaliśmy o tym w DŻ nr 9(147)/2006). Nie zgodzili się na to Wojewódzki Konserwator Przyrody ani Minister Środowiska.

W obliczu braku zgody na wycinanie starych drzew liściastych, leśnicy decydują się na czyny podlegające karze – dnia 21 marca br. został ujawniony fakt wycięcia ponadstuletniego klonu w oddziale 576 w leśnictwie Leśna, między rezerwatami Berezowo i Podcerkwa.

Zdaniem specjalisty ds. informacji RDLP Białystok, Marka Taradejny, wycięcie klonu było podyktowane potrzebami hodowlanymi w celu odsłonięcia młodego pokolenia drzew. Twierdzi on, że pojedyncze, stare osobniki powodowały duże ocienianie młodych drzew oraz stwarzały możliwość wywrócenia ich przez wiatr i w ten sposób uszkodzenia odnawianej powierzchni.



Wycięty klon. Fot. Janusz Korbel

Zdaniem Taradejny, według szacunkowych obliczeń dokonanych na podstawie słoików rocznych, wiek tego egzemplarza sięgał ok. 80-85 lat. Według szacunku brakarskiego (na który powołuje się Taradejna), żadne z drzew wyznaczonych do usunięcia na wspomnianej powierzchni nie osiągnęło pierśnicy 60 cm, będącej dolnym progiem dla drzew tego gatunku, wyłączonych z użytkowania rębego (Decyzja nr 24 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych).

Ogłędziny licznych świadków, w tym emerytowanego nauczyciela technikum leśnego, mgr. inż. Arkadiusza Szymury, potwierdziły, że klon miał zdecydowanie ponad 100 lat oraz 215 cm w obwodzie na wysokości 1,3 m, co daje 68 cm pierśnicy. Poza decyzją ministra wycinka narusza więc zapisy wspomnianej wyżej Decyzji Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych. Co więcej, w trakcie terenowej wizyty Pracowni okazało się, że obok znajduje się kolejny pień po jeszcze bardziej okazałym drzewie – najprawdopodobniej również klonie. Kora pnia została pieczołowicie usunięta – co świadczy o intencji utrudnienia identyfikacji gatunku wyciętego drzewa.

Art. 158. kodeksu wykroczeń mówi, że właściciel lub posiadacz lasu, który dokonuje wyrębu drzewa w należącym do niego lesie albo w inny sposób pozyskuje z tego lasu drewno niezgodnie z planem urządzenia lasu, uproszczonym planem urządzenia lasu lub decyzją określającą zadania z zakresu gospodarki leśnej albo bez wymaganego pozwolenia, podlega karze grzywny. W razie popełnienia wykroczenia orzeka się przepadek pozyskanego drewna. Zdaniem konsultanta ds. prawa ochrony środowiska, Marcina Pchałka, doszło do ewidentnego naruszenia tego artykułu i żadne z powyższych usprawiedliwień Lasów Państwowych nie znajdują uzasadnienia. Po zgromadzeniu materiału dowodowego Podlaski Oddział Pracowni złożył w prokuraturze zawiadomienie o popełnieniu wykroczenia.

Trudno stwierdzić, jaka jest rzeczywista skala wycinania ponadstuletnich drzew liściastych w Puszczy Białowieskiej, gdyż jest to proceder nielegalny i nie są prowadzone w tej sprawie żadne oficjalne statystyki.

Nikogo już nawet nie dziwią masowe wycinki wiekowych świerków na obszarze rezerwatów Puszczy, gdzie wycinane drzewa liczone są w tysiącach sztuk.

Swoimi czynami Lasy Państwowe coraz dobitniej udowadniają, że nie sprawdzają się w roli zarządcy ostatniego w Europie lasu o charakterze naturalnym. Nie można przecież oczekiwać tego od jednostki nastawionej na zysk ze sprzedaży wyciętego drewna. Dlatego jedyną skuteczną ochroną dziedzictwa przyrodniczego tego obszaru wydaje się poszerzenie parku narodowego na obszar całej Puszczy Białowieskiej.

Adam Bohdan



Działania Podlaskiego Oddziału Pracowni mające na celu zachowanie dziedzictwa przyrodniczego Puszczy Białowieskiej prowadzone są w ramach Projektu finansowanego ze środków Unii Europejskiej, Fundacji „Fundusz Współpracy”. Za treść niniejszego artykułu odpowiada Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, poglądy w nim wyrażone nie odzwierciedlają w żadnym razie oficjalnego stanowiska Unii Europejskiej.